

# ZUCH MISTRZYNI

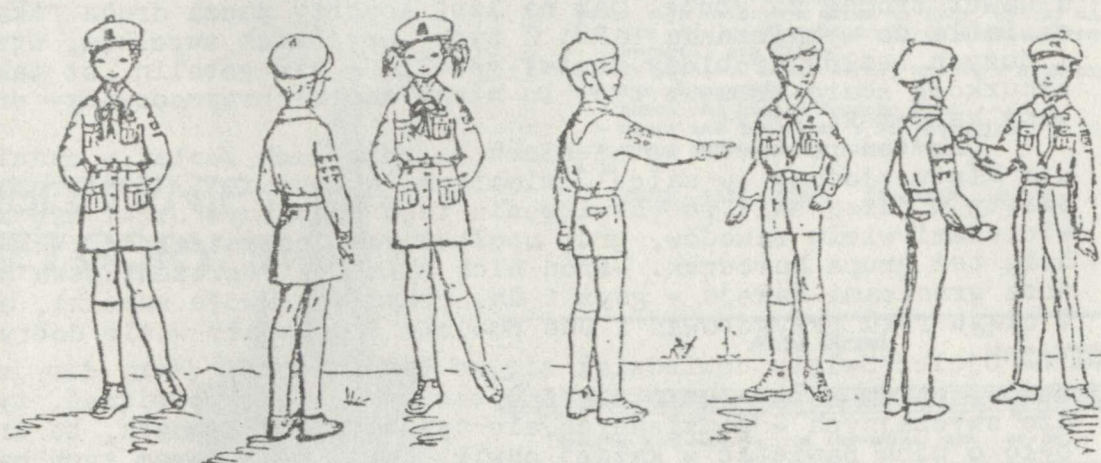
Biuletyn Metodyczny Głównej Kwatery Harcerek

ZHP (1918)

KRAKÓW VII; VIII 1991.

Nr 7/19

ZACZYNAJEMY NOWY ROK ZUCHOWY



Stańmy w koło i wesoło hasło zaśpiewajmy swe  
CZUJ CZUJ CZUJ CZUJ ...

*Wakacje się skończyły i zaczynamy nowy rok harcerski. Z nowymi siłami, pomysłami i nową werwą do pracy wracamy do swoich gromad. Dla niektórych będzie to wkraczanie w nową pracę, a dla innych jeszcze jeden rok do przepracowania. Co będziecie robić zależy tylko od was; jaka będzie wasza gromada, na jakim poziomie i ile zdołacie przekazać dzieciom. Pamiętajcie jednak o tym, że dzieci, jak gąbki wrzucone do wody, wchłaniają wszystko co im będziecie przekazywać.*

Ten numer "Zuchmistrzyni" wychodzi na progu nowego roku harcerskiego. Jego stroną tytułową niechaj więc będzie strona wzięta z wychodzącego po drugiej stronie globu ziemskiego w USA pisma namiestnictwa zuchowego w ZHP poza granicami kraju. Wszak tworzymy jedną harcerską rodzinę i odległości się nie liczą.

Czuwajmy w uśmiechu

REDAKCJA



archiwum  
harcerskie.pl





Zuch kocha Boga i Polskę.

## PIESN ZUCHÓW

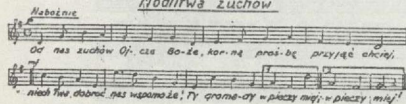
Matko Bożej Dzieciny  
Tyś Druhną wszystkich zuchów!  
Do Ciebie zanosimy  
wołanie czystych serc:  
sprowadź nas na wyżyny,  
gdzie każdy Prawa słucha.  
Dla Boga i rodziny  
być coraz lepszym chce.

Druhno, najlepsza z druhen,  
tul nas, my dzieci Twoje,  
co w szóstkach swych z Jezusem  
chcą zawsze życie wieść.  
Z pogodą i uśmiechem  
dzielniymi być jak woje.  
W zabawie i nauce  
opiekę Twoją mieć.

/28.10.90/

Patyk

### Modlitwa zuchów



Od nas zuchów Ojcie Boże,  
Korną prośbę przyjąć chciej,  
Niech Twoją dobroć nam wspomóż,  
Ty gromady w pieczy miej!

Podnieś Żary, co zatliły  
Brodź nas w każdy dzień i noc;  
Sięć wśród promad: zapał, siły  
By brać zuchów rosła w moc.

### " Modlitwa ROBACZKA ŚWIĘTOJANSKIEGO "

Panie Boże  
czy nie mógłbyś odsunąć Twoje światło  
trochę dalej ode mnie?  
Taki okruszek popiołu jak ja  
potrzebuje Twojej nocy  
aby w tym sercu zatliła się  
mała gwiazdeczka nadziei  
dar dla innych serc  
skarb istot ubogich  
płomyczek radości

Amen

/ Carmen Bernos de Gasztald /

W "Zuchowych Wieściach "/USA/" znalazłam taki oto opis kolonii zuchowej

## " POLSKI LAS " w AMERYKANSKIEJ CZĘSTOCHOWIE

Tegoroczna kolonia zuchowa Huca Harcerek "FOHALE" była 25-tą kolonią w Amerykańskiej Częstochowie. Na tę jubileuszową kolonię przyjechały dzieci ze stanów New York, New Jersey, Pensylwania, Washington, a nawet z odległego Ohio. W sumie było nas 125 zuchów dziewczynek i chłopców i 30 osób obsady.

Tematem kolonii w tym roku był "Polski las". Zuchy uczyły się o zwierzętach, ptakach, roślinach i drzewach polskiego lasu. W ramach ekologicznego programu przerabiałego na zbiorcach odbyła się interesująca jednodniowa wycieczka do "Nature Center", gdzie zuchy miały okazję podpatrzeć ptaki i zwierzęta oraz poznać gatunki drzew i roślin. Zbiórki zuchowe i kominki obfitowały w piosenki, pląsy i inscenizacje o tematyce związanej z fauną i florą polskiego lasu.

Podczas codziennych Mszy św. w starej kaplicy, a w niedzielę w głównym kościele zuchy śpiewały nowe, polskie pieśni religijne, których nauczyły się już na kolonii dzięki nieustraszonemu Druhnemu: Dwidzi Bielskiej, Joli Nowackiej, Sylwii Waleńskiej oraz Druhnemu Józefowi Włodarczykowi.

W czasie trwania kolonii odbyło się uroczyste poświęcenie witraża ufundowanego staraniem Zuchów i Obsady Kolonii przy wydatnej pomocy Ojców i Braci Paulinów. We wstępie do uroczystości poświęcenia witraża uszyliśmy, jak to w lecie 1987 roku, po latach tużaczki z terenu naszego terenu, kolonia Zuchów huca Fohale narodziła się w Amerykańskiej Częstochowie to żywy pomnik wśród innych pomników przy Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej. 25 kolonii Zuchowych w Amerykańskiej Częstochowie to żywy pomnik wśród innych pomników przy Sanktuarium, jak powiedział nasz kapelan - ojciec Stanisław Dziuba podczas uroczystej Mszy św. Dziękczynnej za opiekę i wszelkie łaski otrzymane za przyczyną Matki Bożej Częstochowskiej.

Obchodząc nasz srebrny jubileusz pamiętamy, że zawsze czamy go o imię Matce "najświętszej, żywej i serdecznej" współpracy Ojców i Braci Paulinów, oraz wszystkim i trudom Grona Instruktorskiego i licznych przyjaciół spoza harcerstwa.

Najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich w amerykańskiej Częstochowie, dalszych 25-ciu lat sukcesów, wytrwałości i radości w pracy z zuchami

STO LAT ! ! !

zyczy  
REDAKCJA



to sowa rośnie  
po rozciągłości, Bożego Lasu



# DZIWNE GARNUSZKI

Przykładać siewi i nie dotykać garuski lepią. Ale uważajcie się, że siewi nie tylko garusowe je lepią. Robią to także...



...Kąpią belkami, pod dachem wielu drzewa sprząszone kula z szarej taktury. Detektaścikawicze są siewi czy wierzby tę takturę? Siewi ją robią? Koszkirolki kłusowatek drzewno i szerszary je z własnami śliną. Napięta ta zastępnym w powietrzu staje się mocna taktura. Gdyby siewi prawdziwy papier, pewnie chętnie by z niego skorzystały przy budowie, byłoby im łatwiej.

Ale teraz przedstawimy prawdziwą garuszkę. Siewna ona wlepiła z gliny maleńki garuszek przyczepiony do szarej niemięgkiej krawca. Wygląda ona trochę inaczej: nie poznana wyje; ona z wielkich, szarych, bibularnych gniazd. Jest szarej, białej, żółtej, czarnej, z odrobinkami szarej na końcu. W garuszkach one siewi tylko jedno jajo, a następnie przysięgały tymże dla dziecka. Przysięgały więc do garuszek gwałtowności, która po nakładu siewi będą wyprawić żyły, ale strach śmiałość poruszenia się. Dzikim tam gwałtem one będącie siewi wlepiła pokrywnie.

Te siewi w garuszkach jaja siewi i zapamiętajcie "garuszkę" ona siewi obwój siewi i odleci budować dalsze garuszkę.



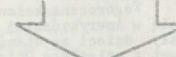
# TRZCINIĄK W TRZCINACH



Trzciniak siewi kilka jajoerek w gniazdku witym z trzciniowych liści i szarej siewi w trzciniowych kody. Jajoerka są żadne, niebieskawe, a brzośnowi plankoni. Ona ptak podobny jest barwą uchylaj trzciny, toteż trudno go dostrzec, gdy ciepła się siewi siewi trzciniowych kody. /Podobny jest też do trzciny liny ptak - bąbeczek. Kiedy nawieje wiatr i trzciny się szarej, trzciniak też porusza długą siewi, że nie można go wcale odróżnić od otoczenia.

Materiały zawarte na stronach 54-55 są w całości zaczerpnięte z książki - poradnika metodycznego "LATO" z cyklu pracy roku napisanej przez dr hm Stefana Wojtkiewicz. Jednocześnie przypominam - szukajcie książki tego Autora - są naprawdę godne przeczytania.

# TELEGRAMY I OGŁOSZENIA DROBNE



Przyjdź do ptaka brzoś

taka:

i taka:



A teraz kto mi powie, która przyjdzie wychodzi ptakom na siewi.

My lasu przednia straż! - Myszycy nas - ani się wami! Kędyś

Ktoś głupio wagał, że truskawki siewi! Kto węży - niech nie strucha! Truskawki siewi - siewi, a ja - siewi... Kędyś

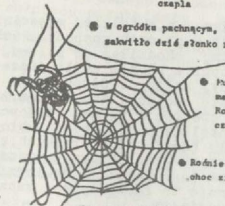
Żeby z jajoerka nie parzyć - niech nikt nie siewi z mą siewi! Nie krywdę tego - kto miewi siewi. Dajcie mi siewi!!! Siewi

Na kędy, przy grubości, na gęści niezapomniaki, popie ciekawy siewi - /Który kędyś w powietrzu Osajki

Nie liść - a na żęci i siewi. Nie teraz - a czy, jak szalony! Nie w siewi - siewi wolny! Jut wiewi - to ..... konik polny



! Leci jak bez siewi, stędi jak bez nogi, wrota polony - ryki - siewi w drodze!... ciepła



! W ogródku pachnący, tuż przy samej dróżce - siewi dziś siewi na siewi! siewi siewi

! Pasyż za siewi wrota, na at siewi nędi! Rozpina po kątach siewi - oszaje - czy sucha wiewi. pałak

! Kędy pod płotem na straty, - oboc siewi - to cię siewi! pokrywa

! Czy znasz takich siewi, co don w lesie wiewi! siewi

! Chodzi po siewi - siewi na grubości. siewi

! Okrągława, okrągława siewi, a w niej coś siewi, co to jest? siewi



# TURNIEJ PRZYRODNICZY

! Jak się miewi i jak długo przebywa pod siewi larw obrząpca?

! /Ptak; około 4 lat. Obrząpca żywi się liśćmi, ptak kędyś roślina. /

! Czy siewi jest jajoerka wiewi? Czy siewi trzeba chronić?

! /Nie jest jajoerka. Trzeba go chronić, jest polityczny, posera siewi. /siewi. /

! Jaka ryba wiewi gniazdko i trzosowy się o swoje dzieci?

! /Ile skrzydełek ma obrząpca? /siewi skrzydełka - para grubych pokrywowych i para błoniatych. /

! Czy się żywi ropuchą? Czy jest siewi spryskiwaczem? /siewi i siewi. Tędi siewi i jest bardzo polityczny. /

! Czy w gęści, wiewi siewi, rosną wysięki, czy niekie roślina?

! /Nikt, przyłaję do siewi. /

! O siewi paszeczka na siewi? Co się dzieje z paszeczka, gdy uśpaci?

! /Na końcu odwołka, potes pada narw. /

# ZGADYWANKI - RYMOWANKI I CIEKAWOSTKI PRZYRODNICZE

! Wielka brzośnowa kula do gęści się przywala! /Zapy ją do kosa. I siewi do siewi. / siewi

! Kolorowy dnoszek na maleńki ganczek. /Przes siewi wrota - wiewi siewi z siewi paszeczki



Jak kto poluje?

! /siewi - siewi na gęści i siewi gęści siewi wiewi. /

! /siewi - siewi wiewi siewi siewi wiewi wiewi. /

! /siewi - siewi pod siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi wiewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /

! /siewi - siewi na siewi siewi siewi siewi. /



Wielom tej gawędy jest ukazanie zuchom - chłopcom wzoru do naśladowania  
Nadaje się ona raczej dla młodszych /?/ zuchów.

## OPZYWNY

99

autorka: trop Agnieszka Wrona  
Kraków

W czasie tegorocznych wakacji byłam w niewielkiej miejscinie koło Rakki. Spędzałam tam wakacje pomagając w pracach gospodarskich: karmizem kury, przyrządzałam surowki na zimą, chodziłam do sklepu. Pomagałam też w pracy w polu- układałam stogi z sianem czyli jedzeniem dla zwierząt na zimą, zbierałam jagody, maliny... Oprócz tego chodziłam na długie spacery przegłądając się okolicy. "auważyłam, że dzieci tam mieszkające od dłuższego czasu obserwują pewnego chłopca. Chłopak ten od niedawna przebywał w tych okolicach. Z wyglądu chłopak ten niczym się nie różnił od innych: wesoły blondynek w krótkich, jasne czystych spodkach. Kiedyś czekając na otwarcie sklepu nawiązałam z młodymi obserwatorami nowego rozmowę na jego temat. I dowiedziałam się, że ten nowy jest ... DZIWNY. Bardzo mnie to zaskoczyło i zaczęłam wypytwać dlaczego, ale nic się nie dowiedziałam.

Następnie do koleжки doszły dwie panie i jedna z nich opowiadała drugiej, co jej się przydarzyło. A mianowicie: "ilka dni temu wracała pociągiem z Rakki z pełnymi siadkami zakupów, bo miała do niej na sobotę i niedzielę zjeżdżać rodzina. Pociąg był bardzo załadowany i nie było wolnych miejsc. Agie obok niej stanął chłopak, ukłonił się i powiedział:

- Pani jest naprawdę zmęczona? Proszę sobie usiąść.  
A następnie powiedział, że wysiadają zapewne na tej samej stacji i on bardzo chętnie zanieśie jej siatki do domu. I tak też zrobił ku jej zadowolaniu.

Kiedy po załatwieniu sprawunków wracałam do domu z daleka zobaczyłam grupkę ludzi. Jeden z nich to ów blondyn a pozostali to chłopcy, którzy go wcześniej obserwowali...

Byli jego zachowaniem kolejny raz zaskoczeni - on znów zachował się jakos inaczej. Otóż mały kociak chciał przebiec jeźdźcą. Z przeciwną nadzieją auto. On zabiegł zażemmu drogę, a tym samym uratował kociaka od śmierci pod kołami. / z resztą robił wiele innych rzeczy np nosił starszym osobom zakupy, bawił się i opiekował małymi dziećmi /.

Jeden z tych chłopców wystąpił do przodu i zapytał się go:  
- Dlaczego ty, no tak, z godnością postępujesz, kto cię tego nauczył & drugi nieśmiało dodał:  
- Czy wy możecie tak z tobą ...

Uwagi: gawędę można przerwać w wskazanym miejscu i poprosić zuchy, żeby w teatrzyku samorodnym pokazały ciąg dalszy historii - mogą drugą zyczącą ukazać się różne sposoby myślenia - charakterów jej zuchów konieczna jest wtedy umiejętność reagowania na to co pokazują w drugim przypadku na końcu gawędy można zadać pytanie - Kim był ten chłopak /zuchem/, a dlaczego tak postępowali - /Irawo Zucha/ W obu wypadkach jest to początek do czynienia dobra - bez względu czy jest to na zbiorce /wiad- który może nastąpić w drugiej części zbiorki/, czy też do stałego pomagania - zadania zuchów najpierw na najbliższy tydzień potem na dwa, a potem stale - /trzeba pamiętać o "sprawdzeniu tj zauważaniu ich wysiłków" -

Może jest to sposób na kontynuowanie SUPLEKÓW ?

autorka: pion Agnieszka LEWA - 100g

## ZUCH JEST DZIELNY - ZOSIA

Pewnego pogodnego dnia, a działo się to nad morzem, dwóch chłopców przechadzało się plażą i żywo dyskutowało. Yli oni tutaj na wakacjach, a za miesiąc mieli pojechać na swoją pierwszą kolonię zuchową. Dlatego rozmowa ich już od paru chwil dotyczyła właśnie tego. Krzys i Acus byli od niedawna w drużynie zuchowej i bardzo chcieli się "ozwać" wykażąc na zbiorcach, ale nie bardzo wiedzieli czym.

- Gdybym był lotnikiem - mówił Krzys - to druha na pewno by mnie pochwalił - bo lotnik jest odważny i bohaterki

- A ja gdybym był policjantem i musi być bardzo zuchowy, silny i odważny policjant ianie przestępców i ludzi bardzo zuchowych, i odważny

Nad brzegiem morza siedziała mała dziewczynka i płakała. Chłopcy przewali rozmowę i podszli do niej.

- Czemu płaczesz? - spytał Krzys.  
- No...bo...Ja...się zgubiłam powiedziała dziewczynka i dalej płakała

Mała zła wydmy wyszli inni chłopcy. Było ich trzech, a poza tym byli starzy od naszych zuchów.

- O beka? - zawołał jeden z nich i wszyscy zaczęli się śmiać.  
- Nie śmiejąc się z niej - zaprotestowali chłopcy- Ona jest jeszcze mała, a poza tym ona się zgubiła.

- O rybcze się znaleźli! Obrońcy! - parsknęli tamci śmiechem  
- A co to Was obchodzi? - spytał Acus

- I ty mały! Chcesz oberwać? - odewał się najwyższy z tej "rechoczącej grunki chłopców - zresztą nia takich smarkaczy jak wy, my nie mamy czasu.

Chłopcy odwrócili się i odeszli. Na plaży pozostali tylko: Krzys, Acus i płacząca dziewczynka.

- Jak masz na imię? - spytał Krzys zwracając się do dziewczynki.  
- Zosia... Zosia "nacierzanka, a wy? - spytała po chwili.

- Ja jestem Krzys, a to jest Acus, ale co ty tu właściwie robisz? a potem na plaży, a teraz nie wiem gdzie jestem. Rodzice na pewno się martwią o mnie, że tak długo mnie nie ma.

- Zosiu, to my ci pomożemy - powiedzieli chłopcy.

Wzięli dziewczynkę za ręce i pomazurowali do miasteczka. Ie drodze zastanawiali się jak odnaleźć rodziców Zosi, ponieważ Zosia wiedziała tylko, że przyjechała tu wczoraj na wczasy i pamiętała, że zamieszkała w naszym domku z ogrodem, po którym biegał wielki pies. Domek wesołmasto czerwonych koloru miał czerwony dach, a wokół niego miało być chłopcy szli uliczkami miasteczka. Zosia nie mogła sobie przypomnieć wypatrzeć domek, który opisała Zosia. Wszelkty szczęście im nie dopisywało. Nie dosyć, że nie znaleźli domku Zosi to jeszcze strasznie ich bolały nogi i chciało im się jeść. Usiedli na murku i zaczęli się zaszatanawiać, co dalej robić. Zapamiędli nie zauważyli że... Zosia zniknęła.

- "Widny gips" - powiedział Krzys - nie dosyć, że rodzicom się zgubiła to teraz nam także.

- Wstawaj Krzys - zarządził Acus - trzeba małej poszukać, przecież nie można odejść daleko.

Chłopcy pospiesznie ruszyli w drogę. Po chwili zobaczyli Zosię, która na rękach poletku i wyjadała truskawki.

- Taka to sobie da radę w życiu - mruknął Krzys, a po chwili zawołał Zosia nie wyjadaj komuś truskawek, przecież tak nie ładnie!  
- E tam! Chłopaki chodźcie do mnie i mi pomożcie, tych truskawek starczy i dla was! - zawołała Zosia pakując sobie kolejną truskawkę do buzi.

8/19

9/19



- Zosia - zawołali chłopcy - natychmiast przyjdź tutaj - truskawki nie są twoje, a w dodatku w ten sposób nigdy nie znajdziemy twoich rodziców

- Jak to nie! Właśnie tu idą. Już im wszystko opowiedziałam, że mnie tutaj odprowadziliście i obroniliście przed tamtymi chłopakami.

Rodzice podeszli do chłopców i bardzo serdecznie im podziękowali. Potem zaprosili na podwieczorek. Kiedy wszyscy zjadali truskawki krzyś spytał:

- Zosiu! A właściwie to gdzie ty tak naprawdę mieszkasz?

- Ja? - spytała Zosia - No ja mieszkam...a!...już wiem w Gołdapi.

- Tak to świetnie. Bo my tam jedziemy za dwa tygodnie na kolonię zuchową, będziemy mogli tam się spotkać.

- Fajnie ucieszyła się Zosia - powiem rodzicom. Na pewno się ucieszą. Myślę że odwiedzimy się na kolonii

- Tak, przyjeżdż. Pokażemy ci...tu urwali, ponieważ sami nie wiedzieli co tam będzie - zresztą sama zobaczysz.

- No pewnie, przecież ja tam mieszkam

Zaczęli się śmiać

J rzeczywistości w czasie trwania kolonii zuchowej Zosia odwiedziła chłopców. ardoż jej się spodobało na kolonii i uprosiła rodziców, aby porozmawiali z druhną, czy ona nie mogłaby przychodzić tutaj się bawić razem z zuchami. Rodzice opowiedzieli druhnie o bohaterkiej postawie chłopców w czasie letnie przygody.

Druhna oczywiście zgodziła się. Zosią przyjął szóstka dziewcząt.

Opócz tego druhna ...

No właśnie, a może wy dokończycie tę historię?

Wtania pomocnicze

1. co powiedziała druhna

2. czy chłopcy zrobili dobrze? - dzielność/

3 jakbyście wy postąpili na ich miejscu. - TEATRZYK, rysunki?

Gawęda napisana przez dh pion Agnieszka Lewa z Łodzi - zadanie kursowe

## marynarz

Słowa: N. Kozak  
Muzyka: Z. Piasecki

Zuch jest bardzo dzielny i sprawnny i nie - dy  
zawsze wo - odł, śmia - ty nie bo - i się wo - dy  
Zu - cha nie nie kła - sie nie go nie prze - ra - za,  
On wie, że pisowczy  
z uó - wie - cha - zdo - by - se sprawn - ność mary - na - rze.

Zuch jest bardzo dzielny,  
I sprawnny i młody  
Zawsze woół, śmiały.  
Nie boi się wody.

Ref: Zucha nie nie kłama,  
Nie go nie przeraża.  
Z udziałem zdobywe  
Sprawność marynarze.

Czy morze spokojne,  
Czy burzę się fale,  
Zuch zawsze na honor,  
Nie lęka się wale.  
Zuch kocha przygody,  
Wgryzocy o tye wieszce.  
On wie, że pisowczy  
Tylko w domach śledce.

bis

## winnetou

Po - przez pra - rie i es - wa - ny - nie - dy  
su - atang na przed gna. Śia - le grzy - nie wiatr roz -  
wie - wa tył - ko pro - wa - wia w dli je - go  
znak. To ja - dzie Win - ne - tou naj - wie - kzy wódz A -  
pa - ców i Je - go brat Old Sæt - tarhand. To jedzie  
Winne - tou naj - wie - kzy wódz A - pa - ców i je - go  
brat Old Sæt - tarhand Wi - nne - tou  
Wi - nne - tou ko - cha - ny mój Wi - nne - tou.

Poprzez prairie i samany, młody mustang napród gna.  
Biał grzym wiatr rozwiewa, tylko prairie w dli jego znak.  
To jedzie winnetou najwiekszy wódz Abszczów  
i jego brat Old Sætatarhand. bis  
Winnetou, winnetou - kochany mój Winnetou.  
Pędź mój koniu poprzez prairie, gna! mój koniu napród gna!  
Zwycięzcy wrogie plemie, winnetou wazak nigdy nie jest sam.

## tropiki

twórczość dziecięca  
dużym zuchom i M  
Wrocław - Pałk Pola

Przez afrykański busz, nie przajdziesz ani ruz  
i nit nie przedzie się bez noża.  
Jest tylko jeden sposób, na przetrze przyje gancze,  
to nosz, nosz, nosz, nosz, nosz.

Ref:  
Tropiki, tropiki, tropiki  
nie, upalny jest waz urak dziki, dziki, oha  
Tropiki, tropiki, tropiki  
ech upalny jest waz urak dziki.

2.  
Na oceanie ciemna noc, jakbyś zaszyli koo  
i nie nie widzi chociaż świeci lampo.  
I nagle wyczył kot, leś to nie mógł być kot  
to panno, panno, panno to był lampart.

3.  
Hurzyndy oszarych stu, na kłobnach bus, bus, bus  
co przy, ogólnie pije wódę.  
w szumach słychać waz, krakodył wozę brzuch  
a słon wycięgo, ciemno, ciemno trzeba.

tro - pi - ki, tro - pi - ki, tro - pi - ki,  
dzi - ki.

Piosenka romantyzowana przez  
uczestników turnusu lotniczego  
Szkoła Remontolotniczego  
"Makosa" przy PZO "Golec"



## DZIKIE PLEMIE

Słowa: S. Czapliński

Widzi, widzi, widzi, widzi, widzi, widzi  
Widzi, widzi, widzi, widzi, widzi, widzi  
Widzi, widzi, widzi, widzi, widzi, widzi  
Widzi, widzi, widzi, widzi, widzi, widzi  
Widzi, widzi, widzi, widzi, widzi, widzi

Choć w strasznym gaszcz  
wioska "dzikich" stoi  
ale żaden z zuchów  
strachów się nie boi  
Zuchów "Dzikie Plemie"  
zawsze śpiewające  
wzrost, ładne życie  
swoboda i szczęście

41/19







W czasie wakacji siadamy wieczorami przy ognisku i wtedy właśnie snują się legendy, baśnie, opowieści. Dlatego i my tym razem opowiemy Wam "Opowiadankę" I. Wójtowicza - jako legendę instruktorską.



## O ŚLADACH, KTÓRE NIE GINA...

Daleko, gdzie lato trwa cały rok, leży wiecznie zielony Kraj Traw. Tam właśnie przed laty w małym domku mieszkali ojciec z dwoma synami: Tambu i Rafiki. Kiedy synowie wyrosli już z dziecinnych lat, ojciec wezwał ich do siebie i powiedział mniej więcej tak:

- Moi kochani, przyszedł już czas, abyście poznali kraj, w którym żyjecie. Idźcie od wioski do wioski, ale zostawiajcie znaki na drodze, aby kiedyś można było znówu tam powrócić.

Chłopcy przyszycającemu do posłuszeństwa, wybrali się w drogę jeszcze tego samego dnia. Już po paru krokach starszy Tambu rozpoczął znakowanie trasy. A to wiązał w supełki trawę, a to wiązał w ziemię używane gałązki - i tak przebył drogę utykał znakami.

Młodszy Rafiki nie robił tym czasem nic. Rozglądał się tylko wokół. Na pytanie oburzonego brata, czemu zgodnie z rozkazem ojca nie stawia żadnych znaków na drodze, odpowiedział trochę z przekorą:

- Przecież ojciec nie kazał wcale motać trawy i łamać gałęzi. - Usmiechnął się przy tym i poszedł dalej.

Po pewnym czasie dotarli do pierwszej wioski. Trafili akurat na miejscowe święto. Kobiety i dzieci stały grupkami a mężczyźni rozsiedli się przy zastawionych stołach. Tambu zabrał się oczywiście do znakowania terenu a Rafiki poszedł prosto do ludzi. Pozdrowił ich z elegancją i przysiadł się do mężczyzny. Nie czekał na pytania, sam zaczął opowiadać o ojcu, o bracie, o swojej miejscowości, o zwierzętach i roślinach. Mężczyźni słuchali jak zaurzeczni. Tak sobie ich ujął, że przyjeśli go jak swego. Poczęstowali jadłem i pićciem, a potem zaprosili na nocleg. Tambu zmechny znakowaniem nie miał siły i ochoty odzywać się do kogokolwiek. Gruchnął się na jakieś posłanie i nie chciał wiedzieć nic o świecie. Hanno zjedli i powędrowali dalej.

I znów tak samo: Tambu niestrudzenie ustawiał znaki, Rafiki nie robił nic. I tak szli od wioski do wioski. Rafiki szedł do ludzi, Tambu zajmował się znakami.

Kiedy po wielu miesiącach wrócili do domu. Tambu opowiadał najpierw o nieposłuszeństwie braciszka: On nie zostawił po sobie żadnego znaku - skarżył się ojcu.

- pójdziemy i zobaczymy - odpowiedział poważnie ojciec.

I wyruszyli w trójkę śladami tamtej pierwszej wyprawy. Przy każdej gałązce, przy każdej splecionej trawie Tambu nie omieszkął się pochwalnić. Ojciec odpowiadał na to uśmiechem tylko i szedł dalej. Kiedy przyszedli do pierwszej wioski, ludzie otoczyli ich kołem. Mężczyźni krzyżowali jeden przez drugiego: - jakże się cieszymy, że zjawili się znów ten pogodny chłopiec, serdecznie witamy w naszych progach. I ugościli ich czochatą bogatą. Mówili do ojca: - Wasz dobrego syna, umie patrzeć na kraj i ludzi, wie dużo o zwierzętach. I tak było w każdym wiosce. Witano ich radośnie, goszczono i wychwalano bez końca Rafiki, o Tambu milczano.

W końcu Tambu nie wytrzymał i zagadnął z wyrzutem ojca: - Nie rozumiem, dlaczego nikt mnie tutaj nie zna, nikt nie wita, wszędzie tylko Rafiki na ustach. Tego, który na swej drodze nie pozostawił nawet jednego znaku. Ja który byłem posłuszny ojcu nie liczę się tutaj.

Mądry ojciec odpowiadał na to:

- Widzisz dzieci, są także inne znaki niż te twoje węzki na trawie. To są znaki, które człowiek zostawia w sercach innych ludzi. Znaki o wiele trwalsze od trawy, którą może już jutro zjechać zwierzęta lub roznieśie wiatr. Takie właśnie znaki zostawił na swojej drodze twój brat.

"W górach milnie bezładny gwałt misia,  
panuje cisza beznamiętnych przestrzeni, która  
pozwala człowiekowi wyróżnić ułyszczone  
wewnętrzne echo głosu Boga"

Jan Paweł II



**T**atry - jak wiecie - to najczystsze pasmo górskie na obszarze Polski. Są to także ulubione góry Jana Pawła II. Nawet w trakcie poprzednich pielgrzymek znalazła się chwila, aby Ojciec Święty mógł pochylić trochę wśród majestatycznej przyrody Tatr.

W naszych opowieściach będziemy często wracać do przyrody tego obszaru. Dziś chcemy opowiedzieć Wam o kozicach. W Polsce występują one wyłącznie w Tatrach i są objęte ochroną gatunkową. Ciekawi jesteśmy, kto z Was był już w Tatrach i spotkał kozicę? Są one niezwykle zwinnie. W porostaniu się po stronach zboczach, rozpadlinach, kamieniach pomagają im silnie rozwinięte mięśnie nogi i ruchome raciczki. Raciczki dopasowują się do nachylenia powierzchni, a rozłożone na śniegu - umożliwiają zapadnięcie się zwierzęcia. Kozice są roślinotwórcze. W okresie letnim zwierzęta gromadzą w organizmie tłuszcz, który zużywają zimą, gdy zdobywanie pokarmu jest dla nich bardzo utrudnione.

Stado kozic (tak zwany kierdeł) składa się z samicy i z młodych osobników. Stare samice - żyjące samotnie - przylgają się do stada tylko w okresie godowym, który trwa od listopada do połowy grudnia. Młode kozicy przychodzą na świat w maju i w czerwcu. Zaraz po urodzeniu poruszają się zwinnie, ale nie opuszczają matki przez około półtora roku.

Nawiamy Was do - choćby krótkiej - wycieczki w Tatry. Jeżeli tam będziecie, napiszcie o tym do nas, dobrze? Czekamy na Wasze listy.

MALGORZATA I PIOTR

## Modlitwa Muchy

Panie,  
czy zawsze muszę nosić załobę  
po życiu?  
Uciekając od zamętu  
na przetworzonych skrzydełkach,  
brząc Zdrowaśki  
i lekka jak powietrze  
przebiegam łapkami,  
działając wszystkim na nerwy.  
To prawda,  
dłupa i nieustępliwa,

wracam raz po raz  
na to samo miejsce,  
jak mnie coś podkusi, -  
ale taką mnie stworzyłś -  
Boże, jeśli się kiedyś dam złapać,  
złotaćka,  
nie powód, aby zabili  
to male „nie”,  
niepotrzebne nikomu...  
Amen.



CARMEN BERNOS DE GASZTOLD

45/49





Ponieważ często pytacie jak rozpocząć -wprowadzić zwyczaj modlitwy przed posiłkiem przeto dziś, ja-ko bajkę instruktorską przytaczam taką, którą możecie też przeczytać zuchom. Po jej przeczytaniu zuchy chyba same już będą wiedziały co powinny zrobić. /nrononuję opowiedzcie ją, a nie czytajcie zuchom/

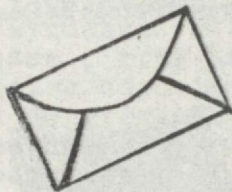
### O JEDZENIU I MODLITWIE

" Pewien wieśniak będąc w mieście, wstąpił do restauracji, aby się nieco posilić. Kiedy kelner podał mu zamówione danie, ten wstał, przeżegnał się i odmówił modlitwę przed jedzeniem. Gest ten wystarczył, aby sprowokować bawiących tam młodzieńców, jeden z nich podszedł do chłopca i zapytał z sarkazmem :

- U was w domu pewno wszyscy tak się modlą, nieprawda ?
- Nie, i u nas nie wszyscy się modlą - odparł spokojnie wieśniak.
- Któż to się u was nie modli - chciał wiedzieć młodzieniec.
- Na przykład : osioł, wół i świnia. Te idą do koryta i do żłobu bez modlitwy - podsumował rezolutnie chłopina

Modlitwą jest całość naszego życia, każdy nasz dzień, to do czego dążymy i czym jesteśmy. Modlitwa opasuje świat i kto wie, czy nie ona jedna oprócz woli Boga, trzyma świat, by nie runął.  
/ Jerzy Zawieyski/

Panie, mam czas. Mam cały swój czas. Ten czas, który mi dajesz. Lata mego życia. Dni moich lat. Godziny moich dni. One mi są dane na własność. Do mnie samego należy, bym je wypełnił spokojnie, rozważnie, abym je wypełnił całe, po samiuskie brzegi, i Tobie je ofiarowałem, abys ich wodę, bez smaku, przemienił w wino jak uczyniłeś kiedyś w Kanie na godach weselnych.  
/ Michel Quoist/



Uwaga: W poprzednim numerze "Zuchmistrzynie" został zamieszczony list w sprawie sprawności zuchowych. autorką jego jest dh pvd Anna Klajn - namiestniczka zuchowa hufca ZHP Warszawa -Mokotów. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za współpracę i korespondencję

Redakcja

skład redakcji: hm Wiesława Stojek HR, hm Urszula Kret wódr  
hm Ludwik Tarnowski HO

adres redakcji: Kraków ul westerplatte 12/5

adres do korespondencji: W Stojek Krowoderska 68/5a 31-158 Kraków



archiwum  
harcerskie.pl



